

GŁOS



WOLNYCH POLAKÓW

NR 10/III 15 WRZESIEŃ 2015 ROKU

Zło dobrem zwyciężaj, ale kiedy dobrzy ludzie nic nie robią zło zwycięża!

Imię: **Jarosław** Nazwisko: **Kresa** Kandydat do Sejmu Nr okręgu: 2 Nr na liście: 8

45 lat, żonaty (żona Dorota), ojciec 16-letniego Łukasza, wykształcenie wyższe. Redaktor naczelny miesięcznika „Twoja Spółdzielnia”, koordynator Spółdzielczego Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej w Dzierżoniowie. Radny powiatowy, sekretarz klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Radny Rady Miejskiej Dzierżoniowa III i VI kadencji, w latach 1998-2000 członek zarządu miasta, a w latach 2000-2002 Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Dzierżoniowa. Członek Prawicy Rzeczypospolitej, sekretarz Klubu „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II, członek Prometejskiego Klubu Przyjaciół Gruzji.

Inicjator powstania, współzałożyciel i dowódca Grupy Rekonstrukcji Historycznej 58 Pułku Piechoty (4 psw), przypominającej zasłużoną jednostkę Wojska Polskiego II RP. Uczestnik m.in. legendarnych inscenizacji historycznych na Westerplatte, pod Kockiem i pod Mławą. Uhonorowany Krzyżem Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, a także Medalem 60-lecia Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników. Organizator wielu uroczystości historycznych i patriotycznych na terenie powiatu dzierżoniowskiego, a także lokalnych kwest dla fundacji

The poster features the name 'Jarosław Kresa' in large blue letters. Below it, a red box contains the text 'miejsce 8 lista PiS'. Further down, the hashtag '#RodzinaSiąPolski' is displayed next to the 'PRAWICA Rzeczypospolitej' logo. At the bottom left is the PiS logo with the website 'www.wybiezpis.org.pl'. On the right side, there is a photograph of two men in suits, one of whom is Jarosław Kresa. The word 'popieram' is written in a cursive font across the bottom right of the poster.

„Łączka” i „Niezlomni” na rzecz poszukiwania miejsc pochówku żołnierzy wyklętych. Inicjator wzniesienia w Dzierżoniowie obelisków: ppłk W. Tewzadze oraz poległego w Afganistanie dzierżoniowianina Krzysztofa Woźniaka majora Jednostki Wojskowej „GROM”.

Członek Komendy Głównej Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej i komendant Podobwoju Dzierżoniowsko-Świdnickiego ZSR. Założyciel i prezes Towarzystwa Szachowego „Dwie Wieże” Dzierżoniów (w roku 2010 mistrz powiatu dzierżoniowskiego w szachach blyskawicznych).

W przeszłości również min.: dziennikarz „Tygodnika Wałbrzyskiego”, miesięcznika „Diora”, „Radia Sudety” oraz współzałożyciel i pierwszy redaktor naczelny „Tygodnika Dzierżoniowskiego”. W latach 1984-2003 zawodnik, trener drużyn młodzieżowych, a także prezes MZKS „Lechia” Dzierżoniów.

Autor książek: „Lechia na koniec tysiąclecia” podsumowującej ostatnią dekadę XX wieku w MZKS „Lechia” Dzierżoniów oraz „Tewzadze – gruziński obrońca Warszawy”, opowiadającej o losach gruzińskiego oficera kontraktowego w Wojsku

Polskim, jednego z głównych dowódców obrony Warszawy w 1939 roku, po wojnie mieszkańca Dzierżoniowa.

Facebook: <https://www.facebook.com/people/Jarosław-Kresa/100010075658502>

Twitter: <https://twitter.com/jaroskresa>

YouTube: <https://www.youtube.com/channel/UCycCCYgDh-P2VmYXOYWE-fdW>

Link do wybranego materiału na Youtube: <http://www.youtube.com/watch?v=fVcBxXbfegM>
redakcja



Inauguracja kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w Dzierżoniowie

W piątek 18-go września w gościnnych progach dzierżoniowskiego DOK-u odbyła się inauguracja kampanii wyborczej kandydatów na posłów w naszym okręgu z Prawa

wałbrzyskiego PiS-u. Na sali obecny był także kandydat z miejsca ósmego listy PiS-u - znany i ceniony samorządowiec i społecznik dzierżoniowski - **Jarosław Kresa**.



i Sprawiedliwości. Organizatorami były prawnicze lokalne organizacje społeczne - **Ruch Społeczny im. L. Kaczyńskiego Ziemi Dzierżoniowskiej i Klub „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II**. Frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania, na niedużej sali zmieściło się około 200 osób, kilkadziesiąt innych musiało oglądać konwencję z sąsiedniego pomieszczenia. Spotkanie prowadzili młodzi działacze PiS-u - Olga Semeniuk i Grzegorz Macko. Rozpoczęła się ona zgod-



nie z polską tradycją - odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego”. Pomysłodawcą uroczystości i jej główną postacią był poseł **Michał Dworczyk**, lider aktualnej listy

Gościem honorowym konwencji był poseł **Antoni Macierewicz** - wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości.

Przedstawiciele poszczególnych powiatów okręgu w krótkich wystąpieniach udzielili poparcia



kandydaturze „jedyńki” na liście, zapewnili o pomocy w prowadzeniu kampanii wyborczej. Przemawiali kolejno: **Marcin Gwóźdź** - radny powiatowy z Ząbkowic, **Jerzy Dec** - radny powiatowy z Kłodzka, **Piotr Sosiński** - radny powiatowy z Wałbrzycha i **Janusz Maniecki** - przewodniczący Klubu „GP” Dzierżoniów II.

Głównymi punktami konwencji były wystąpienia posła **Antoniego**

Macierewicza i posła **Michała Dworczyka**. Pierwszy z mówców wskazał na potrzebę konsolidacji i solidarnej współpracy w wyborczej kampanii, mówił o szansie na dokonanie pozytywnej zmiany w Polsce od października. **Michał Dworczyk** zaprezentował swoje dotychczasowe dokonania jako szefa Fundacji „Wolność i demokracja”, wspominał o pracy w rządzie Jarosława Kaczyńskiego i w kancelarii śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Przedstawił również swoje zamierzenia dla tego regionu Dolnego Śląska.

Na zakończenie pani **Krystyna Śliwińska** w imieniu Ruchu Społecznego wsparła wszystkich kandydatów z listy PiS, a wzruszająco posumował swoim śpiewem bard i poeta - **Wojciech Popkie-**



Miało być zabawnie i happenin-gowo, a wyszło jak zwykle w PO - siermiężnie i bez klasy. Ale nie należy się dziwić - dla lokalnych kolegów z PO wzorem są zapewne: Niesiołowski, Kierwiński czy Rutnicki. Poziom prezentowany przez Antoniego Macierewicza pozwolił tylko lokalnemu „gangowi Olsena” na zrobienie sobie z liderem PiS-u wspólnego zdjęcia.

Obecni na sali długimi oklaskami pożegnali wiceprezesa Prawa i Sprawiedliwości oraz lidera listy



wicz. Wspólnie z nim kilka pieśni fantastycznie wykonała **Urszula Milewska**.

Wspomnieć wypada o nieudolnej próbie „provokacji” wobec posła **Antoniego Macierewicza**, dokonanej przed rozpoczęciem konwencji przez przedstawicieli partii ostatnie już dni sprawującej władzę w kraju.

- **Michała Dworczyka** i **Jarosława Kresę**.

„Inauguracja kampanii była pierwszym z cyklu spotkań kandydatów PiS-u z mieszkańcami naszego regionu we wszystkich miastach powiatowych”.

Janusz Maniecki



TAŚMY PRAWDY - CZ. 2

To coś niesamowitego. Tego polityka Platformy uważałem, jak pewnie większość z nas za jedyne „sprawiedliwego” w tej Sodomie i Gomorze jaką zorganizowała nam koalicja rządowa PO - PSL w ciągu dwóch kadencji niszczenia naszego kraju. Moje nadzieje runęły jak mury Jerycha z powodu głosu trąb /proszę mi wybaczyć te biblijne odnośniki/. Domyślcie się, drodzy Czytelnicy, o którego polityka PO chodzi. Tak, mówię o Krzysztofie Kwiatkowskim, byłym ministrem sprawiedliwości, aktualnym jeszcze prezesem Najwyższej Izby Kontroli, a także in spe kandydatem na prezydenta Polski w wyborach 2020 roku.

Konkursy na stanowiska państwowe według PO.

Idea konkursów miała polegać na tym, że na najwyższe stanowiska w administracji państwowej wybrani zostaną najlepsi, najbardziej kompetentni z pośród aplikujących kandydatów. Idea jak najbardziej słuszna, tylko nie dla PO i PSL. Sprawa K. Kwiatkowskiego dobitnie to potwierdza. Wszystko wyszło na jaw gdy Prokuratura Apelacyjna w Katowicach zwróciła się do Prokuratury Generalnej z wnioskiem o uchylenie immunitetu Krzysztofowi Kwiatkowskiemu, ponieważ prezes NIK nie może być posłem. Aby rozmowa się warte toczyła musi być interlokutor, więc p. Kwiatkowski prowadził ożywione rozmowy z p. Janem Bury. To znany na Podkarpaciu baron PSL, od lat rządzącym całym regionem. Nawet mała myszka polna nie mogła przemknąć bez wiedzy posła J. Burego. Służby specjalne próbowały wielokrotnie dobrać mu się do skóry, ale okazało się, że są to za wysokie progi. Gdy Kwiatkowski był wybierany w sejmie na prezesa NIK-u p. Bury zapewnił głosowanie na niego posłów PSL. Oczywiście nie za darmo. Pan Bury zażyczył sobie, aby delegaturą NIK w Rzeszowie kierowała wskazana przez niego osoba. Pan Kwiatkowski okazał się człowiekiem, który zawsze dotrzymuje słowa. W odpowiednim czasie zadzwonił do Burego, mówiąc „... ty sobie szykuj kandydata na dyrektora NIK w Rzeszowie...”, a gdy „konkurs” wygrał asystent polityka

PSL, ten esemesował do Kwiatkowskiego „... Panie Prezesie, jak donosząc zadanie zostało wykonane...”. W delegaturze NIK w Łodzi „konkurs” wygrała osoba, którą promował sam prezes. Przekazał wcześniej tej osobie pytania, które komisja zada kandydatom, więc kandydat prezesa nie miał żadnego kłopotu z jego wygraniem.

Oportunizm prezesa Kwiatkowskiego.



Pan Kwiatkowski podczas swojego prezesowania nie zapominał o politycznych kolegach i koleżankach. Nie miał on żadnych zahamowań, aby zatrudnić w centrali NIK-u „po znajomości” osoby wskazane przez partyjnych „towarzyszy”. Wiceszef jednego z najważniejszych departamentów NIK dostał posadę na skutek interwencji Jolanty Gruszki, byłej szefowej gabinetu politycznego Ewy Kopacz. Do Krzysztofa Kwiatkowskiego zgłosiła się także Julia Pitera, prosząc o zatrudnienie w NIK-u swojego znajomego, co wkrótce stało się faktem. Przypominam, że pani Pitera w poprzednim rządzie była ministrem-pełnomocnikiem do walki z korupcją, głównie polityczną. To ona przez cztery lata pobierania niezłej pensji na kierowniczym stanowisku w administracji państwowej nie potrafiła przygotować ustawy antykorupcyjnej. O tych przypadkach oportunizmu dowiedzieliśmy się z tych taśm prawdy, które ujrzały światło dzienne. Na podstawie powyższych wiadomości należy domniemywać, że pan prezes

Kwiatkowski ma znacznie większe „osiągnięcia” na niwie pomagania swoim kolegom partyjnym.

Inne osiągnięcia pana Prezesa.

Karygodną sprawą /dosłownie/ jest wpływanie przez K. Kwiatkowskiego, do czego nie miał żadnych uprawnień, na zmianę końcowej oceny kontroli przeprowadzanej przez inspektorów NIK. Konkretny przypadek dotyczy wójta gminy Chmielnik na Podkarpaciu. Kontrolerzy oceniali prawidłowość działania wspomnianego Urzędu Gminy w zakresie budowy wiatraków. Pierwotna ocena wójta była bardzo krytyczna, więc czuwający nad wszystkim poseł Bury podjął interwencję u prezesa NIK i ocena wójta została zmieniona na bardzo pozytywną. Można – jak widać można. Jak oceniał sytuację w NIK-u pokazuje rozmowa z p. Bienkowską, która miała miejsce w restauracji „Sowa i Przyjaciele”, podczas konsumpcji ośmiorniczek. Pan Kwiatkowski mówi „... Ja nie wiem jak NIK ma dalej 60-procentowe zaufanie opinii publicznej. Dobrze, że nikt się temu w szczegółach nie przyjrzał...”. Komentarz p. Bienkowskiej „... ale jaja, ale jaja...”.

Wnioski nasuwają się same.

Szanowni Czytelnicy, zbliżają się wybory, nie popełnijmy tego błędu o którym mówił pan Kwiatkowski. Przeglądnijmy się jeszcze raz dokonaniom PO i PSL - który mówiąc nawiasem - jest ośmioletnim i bardzo spolegliwym koalicjantem PO i ponosi także pełną, na równi z koalicjantem, odpowiedzialność za stan naszego państwa. Kartka wyborcza ma wielką moc. Wyślijmy wszystkich polityków koalicji rządowej do restauracji „Sowa i Przyjaciele”, ale już jako osoby prywatne i niech zapłacą za przysłowiowe ośmiorniczki ze swojej kieszeni, a nie z naszych podatków. Wybierzmy polityków, dla których rządzenie państwem to służba, a nie okazja do finansowego ustawienia, na długie lata, siebie i swoich najbliższych.

Na początku tego artykułu mówiłem o poszukiwaniu jednego „sprawiedliwego” polityka w koalicji PO-PSL. Ja nie znalazłem i sądzę, że Wam, Drodzy Czytelnicy nie będzie dane takie szczęście. Musi więc nastąpić „potop”, który zaleje tę szkodliwą koalicję i zmiecie na zawsze z naszej sceny politycznej karierowiczów, którzy funkcjonują według zasady – po nas choćby potop. Zróbmy im „potop wyborczy”, sam tego chciałeś Grzegorz Dydąło.

PePe

...magdalenkowe picie wódki...

Gadowski na Stefczyk.info: To co nastąpiło po magdalenkowym picu wódki, była to po prostu zмова drobnych cwaniaczków

Witold Gadowski zdradził, że coraz bardziej dochodzi do wniosku, że okrągły stół nie był niczym innym niż układem. Komuniści dogadali się z ugodowymi osobami. Postanowili, że będą rwać z sukna, ile im się podoba. A tym suknem jest Polska.

Musimy mieć świadomość, że przy „okrągłym stole” nie siedzieli żadni ideowi marksiści, tylko zwykła klika, która zrozumiała, że już dłużej nie uda się ludzi tumanić marksistowską nowomową, pustym bolszewickim rytuałem i najlepsze, co mogą w takiej sytuacji zrobić, to tak porozdziać wpływy, żeby się nachapać i zapewnić sobie nietykalskość

- pisze Gadowski.



Przy Okrągłym Stole zasiadły osoby, na których znaleźć haki naprawdę nie było trudno. Dlatego grupa Kiszczaka szybko dogadała się z grupą Michnika.

To co nastąpiło po słynnym magdalenkowym picu wódki nie było żadną nową propozycją ideową, żadnym projektem na większą skalę. Była to po prostu zмова drobnych cwaniaczków, którzy wykorzystali okazję do zarzucenia społeczeństwu skutecznego kagańca na twarz.



Co zatem nastąpiło po 1989r? Złodziejizm.

Trudno się zatem dziwić „dorobkowi” Trzeciej RP. Teorie o kompradorstwie elit, o postkolonialności nie wyjaśniają wszystkiego. To co nastąpiło po 1989 roku, to był po prostu zwykły złodziejizm. Mutacja esbeckiego cynizmu i nuworyszowskich ciągotek tych, których Kiszczak łaskawie dopuścił do stołu.

Z wpolityce.pl

Biuletyn „Głos Wolnych Polaków”.

Redakcja: Kazimierz Janeczko, Jarosław Kresa, Janusz Maniecki - kierownik projektu, Krzysztof Palimąka, Piotr Pieszczoch.

Kontakt: Janusz Maniecki - klubgp.ddz2@wp.pl

Wydawca: Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II.wv

Biuletyn wewnętrzny na potrzeby członków i sympatyków Klubu GP.

<http://www.klubygyp.pl/kategoria/kluby/dzierzoniow-2/>

© Wszystkie prawa zastrzeżone.

76. rocznica wybuchu II wojny światowej - 01.09.2015.

W Dzierżonowie pamiętaliśmy.

Polska stawiając opór agresji Niemiec we wrześniu 1939 roku
broniła cywilizacji wolności w imię całej Europy.

Kazimierz M. Ujazdowski

W naszym mieście 1 września rozpoczęła się rok szkolny 2015/2016 dla 1012 przedszkolaków, 1910 uczniów szkół podstawowych i 911 gimnazjalistów oraz uczniów szkół średnich. Życzymy im Bożego błogosławieństwa oraz samych najlepszych ocen, radości ze zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń.



Inaugurację poprzedziła uroczysta Msza św. sprawowana przez Biskupa Diecezji Świdnickiej bp Ignacego Deca w kościele pw. Królowej Różańca Św. Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego połączono z obchodami 76. rocznicy napaści Niemiec na Polskę. Po Eucharystii mieszkańcy miasta, młodzież szkolna, delegacje organizacji politycznych i społecznych, towarzystw, samorządów, szkół, związków kombatanckich, grup modlitewnych oraz duchowieństwa wraz z orkiestrą dętą z DOK i pocztami sztandarowymi spotkali się pod Pomnikiem Pamięci Losów Ojczyzny, gdzie złożyli kwiaty. W ten sposób oddali hołd bohaterskim uczestnikom i ofiarom II Wojny Światowej. 17. września na Skwerze Solidarności odbyły się miejskie uroczystości kolejnej tragicznej daty w historii naszego kraju, kiedy to Rosjanie przystąpili do realizacji paktu Ribbentrop-Mołotow, napadając na nasz kraj. Efektem napaści był IV rozbiór Polski.



Dzisiaj mamy powtórkę historii sprzed 76. lat. W sytuacji, kiedy obok nas dokonuje się agresja militarna na Ukrainę, kiedy już oderwano jej fragment - Krym

(przypomina to gdański „korytarz”), „a mocarstwa zachodnie już tylko myślą, jak pogodzić się z agresorem - za cenę napadniętego - musimy zadawać sobie te pytania: Czy warto walczyć o niepodległość? Czy polski Wrzesień 1939 r. to bezsensowna lekcja bez sensu i głupoty, czy raczej lekcja bohaterstwa i poświęcenia, które nie przemijają, ale mają nam przypominać o wartości własnego państwa, własnej wolności?”...

„Dla nas wrzesień 1939 r. był tragedią, ale Francja i Anglia po prostu zrealizowały swoje polityczne założenia. Zachód zyskał bezcenny czas. Oburza nas to. I słusznie. Z naszej perspektywy było to postępowanie haniebne i godne potępienia, cyniczne i okrutne. [...] Naturalną konsekwencją wydarzeń z 1939 r. była kolejna - i jak na razie ostatnia - zdrada Wielkiej Brytanii, czyli sprzedanie Polski Stalinowi w Teheranie i Jałcie. Następca Chamberlaina Wilson Churchill, paktując z sowieckim diabłem o polską duszę, kontynuował politykę swojego poprzednika. Uważał on, że w interesie Wielkiej Brytanii nie leży, aby po II wojnie światowej na mapie Europy pojawiła się niepodległa Polska oddzielająca Niemcy od Związku



Sowieckiego. A już na pewno, że w interesie Wielkiej Brytanii nie leży narażanie się z powodu Polski na konflikt ze Stalinem. Sytuacja, w której Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływu, była dla Wielkiej Brytanii wygodniejsza.

Cała krew przelana przez bohaterskich polskich żołnierzy walczących przez całą II wojnę światową u boku Wielkiej Brytanii (bitwy o Anglię, Tobruk, Monte Casino) oczywiście Brytyjczyków obchodziły tyle co zeszłoroczny śnieg. Przykro to pisać, ale Polacy zostali potraktowani jak Murzyni, którzy zrobili



swoje” (Piotr Zychowicz - *Do Rzeczy* 36/135).

Niestety mam przecucie, że również teraz gdyby doszło do napaści Rosjan na kraje bałtyckie i Polskę zostaniemy zdani na własne siły i ponownie zdradzeni. Obawiam się, że artykuł 5 Traktatu Północnoatlantyckiego okaże się zwykłym świstkiem papieru. A broniąc swoich interesów Zachód ponownie odda nas w strefę wpływów Rosji i skończy się to wymazaniem krajów bałtyckich i Polski z mapy Europy.

Dlatego pierwszym działaniem nowego rządu powinno być opracowanie narodowej strategii budowy potencjału przemysłu obronnego oraz dalsza radykalna i skuteczna modernizacja armii. Należy ją zmodernizować i wyposażać w najnowocześniejsze uzbrojenie (również w broń atomową!), aby potencjalny agresor dwa razy zastanowił się zanim nas zaatakuje. Należy również skutecznie zabiegać o utworzenie stałych baz NATO na terenie naszego kraju. Rolą przyszłego polskiego rządu powinno być dbanie o polski Naród i ochrona Rzeczypospolitej. „Si vis pacem, para bellum - Jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny”.

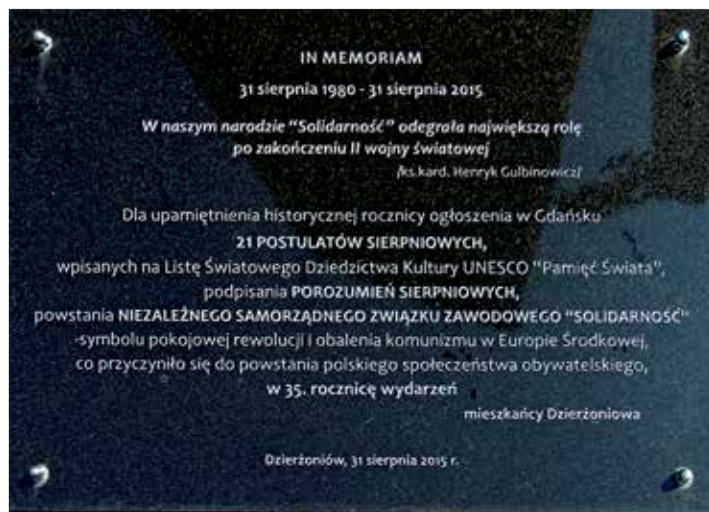
Lech Kaczyński w Gruzji w 2008

roku powiedział: „...**I my też wiemy świetnie, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze Państwa Bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę!**... Słowa te pasują do dzisiejszej sytuacji na Ukrainie. Dzisiaj nikt ich nie wygłosi, ale warto je pamiętać. Warto je pamiętać tym bardziej, że przecież wszyscy po cichu myślimy to samo: skoro dzisiaj Ukraina, to być może za kilka lat Polska. Miejmy nadzieję, że Lech Kaczyński, mimo bardzo trafnej diagnozy rosyjskiego imperializmu, co do Polski mylił się.



Podczas uroczystości odsłonięto tablicę pamiątkową z okazji 35. rocznicy powstania NSZZ Solidarność.

Kazimierz M. Janeczko



Utrwalanie pamięci - 76. rocznica agresji Rosji (ZSRR) na Polskę (tzw. „IV rozbiór Polski”) 17.09.1939.

Rosyjska napaść na Polskę była realizacją układu podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. przez

17 września 1939 r., łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, Armia Czerwona wkroczyła na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Tym samym nastąpił IV Rozbiór Polski.



ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa oraz ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesława Mołotowa, pełniące jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (premiera).

Integralną częścią zawartego wówczas sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji był tajny protokół dodatkowy. Jego drugi punkt, dotyczący bezpośrednio Polski, brzmiał następująco: „W wypadku terytorialnych i politycznych przekształceń na terenach należących do Państwa Polskiego granica stref interesów Niemiec i ZSRS przebiegać będzie w przybliżeniu po linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Kwestia, czy w obopólnym interesie będzie pożądanym utrzymanie niezależnego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa, będzie mogła być ostatecznie wyjaśniona tylko

17. września na cmentarzu komunalnym w naszym mieście odsłonięto i poświęcono obelisk upamiętniający dzieci wojny pomordowane w czasie II wojny światowej. W wyniku agresji na Polskę w dniu 1. i 17. września 1939 r., zwłaszcza zbrodniczej polityki ludobójstwa i masowego terrorku III Rzeszy Niemieckiej oraz Rosji Radzieckiej, śmierć poniosło ponad 2 mln., dzieci polskich, a ponad 200 tys. zostało zabranych od rodzin, z tej liczby zaginęło bez wieści ok. 170 tys. Dla upamiętnienia tych dramatycznych wydarzeń z inicjatywy dzierzoniowskiego **Stowarzyszenia Dzieci Wojny, burmistrza i Rady Miejskiej Dzierżoniowa** odsłonięto obelisk poświęcony **Dzieciom Wojny**. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu państwowego. Po wystąpieniu prezesa Stowarzyszenia Dzieci Wojny **Jana Swata** i burmistrza **Dariusza Kucharskiego**, prezes SDW wraz z burmistrzem

czystości złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze pamięci.

Uroczystość wpisuje się w projekt przywracania pamięci o naszej tragicznej, ale i wspaniałej przeszłości. Cieszy liczny udział młodzieży, która wysłuchała wystąpienia prezesa

zarazem tak straszliwie trudną - bez Chrystusa. Chrystus stanowi centrum i klucz istnienia każdego narodu.” (Św. Jan Paweł II).

Kazimierz M. Janeczko



w toku dalszych wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy rozstrzygną tę kwestię na drodze przyjaznego porozumienia” - czytamy w portalu fronda.pl.

odsłonił obelisk, który został poświęcony przez dziekana dekanatu ks. prałata **Zygmunta Kokozkę**, proboszcza parafii pw. Królowej Różańca Św. W dalszej części uro-

na temat historii i losu dzieci podczas II wojny światowej. Mam nadzieję, że takie uroczystości pozwolą na zrozumienie przez młodzież historii naszego kraju i dadzą asumpt do kulturowania tradycji i postaw patriotycznych. Oby był to początek „wielkiego dzieła utrwalania pamięci”.

„Nie sposób zrozumieć dziejów Narodu polskiego - tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas - bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego Narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale

Dzieci wojny

Świat jest piękny..., lecz są rzeczy przykre, których nie da się nie zauważyć i przejść obojętnie...

Zabiłem swego brata,
bo sprzeciwił się mojej wierze.
Mój świat to codzienne morderstwa
i strzelający żołnierze.

Zabiłem w sobie litość
nigdy nie szukałem miłości
nie licząc, że spokój
w moim sercu kiedykolwiek
zagości.

Dziewięć lat już za sobą,
a przede mną pewnie niewiele
Jesteśmy dziećmi wojny...

...Ja i moi przyjaciele...

autor Artik NS

z wiersze.kobieta.pl

NIE WOLNO SIĘ CHOWAĆ, NIE WOLNO TYLKO SZEPTAĆ



Kandydat do Sejmu. Okręg 2. Numer na liście 8.

Rozmowa z Jarosławem Kresą, członkiem Prawicy Rzeczypospolitej, kandydatem na posła z listy Prawa i Sprawiedliwości.

- Panie Jarku, po co panu to kandydowanie? Zajmuje się pan wieloma dziedzinami tutaj na miejscu. Po co panu Warszawa?

- Tak, ... ostatnio słyszę dosyć często to pytanie. Kandyduję, bo wydaje mi się, że jestem dosyć odpowiedzialnym obywatelem i podejmowanie takich wyzwań uważam za swój obowiązek. Jestem przekonany, że w naszym kraju potrzebne są gruntowne zmiany i chcę w tym wprowadzaniu zmian uczestniczyć. Nie wolno się chować, nie wolno tylko szeptać... Wyznażę zasadę, że jeśli w coś wierzysz, to lepszej motywacji do działania nie potrzeba. A ja wierzę, że Polska, nasz piękny kraj, może być miejscem, gdzie wszystkim jego obywatelom żyje się lepiej. Gdzie nie trzeba pracować do śmierci, żeby dotrzeć do emerytury, ale też zwyczajnie, gdzie obywatele są gospodarzami swojego kraju, a nie drażnionymi władzę petentami, którzy „czegoś tam chcą”, „czegoś tam się domagają”...

- Jeśli dostanie się pan do Sejmu, porzuci pan spółdzielców, zostawi Grupę Rekonstrukcji Historycznej, Związek Strzelecki, środowisko szachowe, które 10 lat temu zdołał pan pobudzić do życia?

- Kiedy dostanę się do Sejmu, bo wierzę, że wyborcy tak właśnie zdecydują, na pewno nie porzucę innych pól swojej aktywności. Nie porzucę żadnego ze środowisk, w których działałem. Nie wyjadę i nie zachłysnę się stolicą, w której i tak bywam dosyć często. Jestem w połowie Wielkopolaninem, a w połowie kieleckim „syczorykiem”, ale to tutaj, na terenie ziemi dzierzoniowskiej, od urodzenia jest moje miejsce. Rekonstrukcja historyczna, wartości patriotyczne krzewione przez Związek Strzelecki Rzeczypospolitej, którego jestem lokalnym komendantem, życie szachowe... na pewno na tym nie ucierpią.

- Czego więc życzyć panu przed wyborami?

- Tego samego, czego życzyć należy całej liście Prawa i Sprawiedliwości – zrozumienia wyborców, zaufania, wytrwałości, wiary w zwycięstwo i jak najlepszego wyniku wyborczego.

- Dziękuję za rozmowę.

- To ja dziękuję i za pośrednictwem „Głosu” bardzo proszę wszystkich o poparcie w wyborach 25 października.

Rozmawiał: gwp

D o b r a Z m i a n a

Osiem lat temu Polacy zostali z premedytacją oszukani. Ekipa nieudaczników i zwykłych przestępców, szermując hasłami „zgody, bezpieczeństwa, postępu europejskiego” w mówiła ludziom, że dalsze sprawowanie władzy przez Prawo i Sprawiedliwość będzie kataklizmem i cofnięciem kraju do czasów średniowiecznych. Potężna me(n)-dialna zasłona wykrzywiła realną rzeczywistość, uczyniła z miernot „polityków” i „mężów stanu”. W efekcie jesienią 2007 roku władzę w Polsce objęła najbardziej toksyczna, antypolska, antyobywatelska i antychrześcijańska sitwa od czasu zakończenia wojny. Nawet ponury i biedny okres PRL-u nie przyniósł tylu nieszczęść, strat i zniszczeń jak osiem lat trwania koalicji PO - PSL.



Większość tego czasu przypadła na „premierowanie” Tuska, ostatni rok to historyczne miotanie się nieudolnej pani Kopacz. To pasmo wyrzeczeń, oddawania po kawałku suwerenności i wolności za cenę stanowisk i pieniędzy z okradanego kraju dla koleśki z sitwy. Do perfekcji rozbudowano system klientyzmu, korupcję i nepotyzm we wszystkich obszarach życia społecznego. A od czasu tragedii smoleńskiej, gdy „głowę państwa” został Komorowski, w PO-sitwie obowiązywać zaczęło hasło - „By żyło się lepiej. Swoim”. Ostatnie pięć lat to czas psucia instytucji państwowych, zadłużania kraju na niebotyczne kwoty, rozkradania majątku publicznego pod pozorem „prywatyzacji”. Zaowocowało to potężnym bezrobociem, wielką szarą strefą i masową emigracją młodych Polaków. No i tysiącami korupcyjnych afer. Do tego, posłuszna lewackim szefom UE sitwa Tuska i Kopacz doprowadziła do zniszczenia publicznej edukacji, rozbiła system ochrony zdrowia, spowodowała że państwowy ZUS jest już tylko bankrutem. PO-mafia ratowała się przed finansową katastrofą podniesieniem wieku emerytalnego, wyprzedają wszystkiego za bezcen, kradzież oszczędności ludzi z OFE. No i obiecywała, obiecywała i obiecuje nadal...

Karmione przez nią „elity” i „aurytety” wmawiały ludziom, że

tak właśnie należy, że tak jest „po europejsku”. Za srebrniki ludzie ci - „podróża” prawdziwej elity - przekonują i dziś, że „polskość to nienormalność”, a wożenie czekoladowej maskary po Warszawie w towarzystwie różowych flag i baloników to „nowoczesny patriotyzm”.

Tak dalej być nie musi. Przebudzenie nastąpiło wiosną tego roku, po zwycięstwie **prezydenta Andrzeja Dudy** w wyborach. Okazało się, że gdy tylko me(n)dialna zasłona zaczęła się pruć, wyrzała z za niej buraczano-przestępcza „elyta”, a III RP jest już tylko państwem z dyktym...i to niemieckiej. Przywrócona została nadzieja, dzięki solidarnej i wspólnej pracy tysięcy Polaków sitwa poniosła klęskę

Już za niespełna miesiąc wybierać będziemy parlament. Oczywiście, jak to było zawsze po 2007 roku, zdarzać się będą „cuda nad urną”. Ale mamy już obywatelski Ruch Kontroli Wyborów, będziemy patrzeć tej władzy szczególnie bacznie na ręce. Mamy świadomość wyjątkowości tego głosowania. Po raz pierwszy od ośmiu lat przebudzeni Polacy muszą raz na zawsze wyrzucić tę łże-elytę na śmietnik. Zwycięstwo prawicowej opozycji nie będzie



końcem świata – tylko początkiem porządkowania państwa. Początkiem drogi do normalności, suwerenności, poszanowania narodowych wartości. Nie idziemy do zwycięstwa z hasłem odwetu czy zemsty. Nie chcemy budować żadnych murów między ludźmi tej samej mowy. Ale chcemy państwa prawa, sprawiedliwego osądzenia tych, którzy nadużywali władzy dla swoich prywatnych korzyści. Możemy i musimy zwyciężyć choćby po to, by nasze dzieci i wnuki nie były już tylko najemnymi pracownikami obcych właścicieli na ziemiach polskich. Niech każdy dołoży i swoją pracę do wspólnego dzieła, a już niedługo cieszyć będziemy się z odrodzenia Polski opartej na fundamentach – wiary, rodziny i narodowej tożsamości.

Alleluja i do przodu!

Janusz Maniecki

Dzisiejszym artykułem kończymy cykl publikacji dotyczących prób wprowadzania ideologii „gender” w Polsce. Skupiliśmy się szczególnie na placówkach oświatowych, na próbach wprowadzania „gendera” w świadomość dzieci i młodzieży – od przedszkola aż do szkoły średniej. W trzech poprzednich artykułach Głosu Wolnych Polaków /do których można dotrzeć na stronach internetowych PiS Dzierżoniów/ omówiliśmy zalecenia WHO dla różnych grup wiekowych, które wprowadzane są, bez zgody rodziców, do przedszkoli i szkół „tylnymi drzwiami”. Podawaliśmy konkretne przykłady na wprowadzanie tej ideologii do zajęć przedszkolnych i szkolnych na terenie całej Polski.

twierdzały problemy w procesie wychowawczym dzieci i młodzieży.

Kilka lat temu, w 2012 r. ukazał się głośny wywiad z psychologką Gabriele Kuby o przymusowej edukacji seksualnej w niemieckich przedszkolach i szkołach. Wskazuje ona, że dzieci i młodzież w Niemczech popelniają coraz więcej nadużyć seksualnych dokonywanych na swoich rówieśnikach. Podobnie dzieje się w innych krajach, gdzie wprowadzono obowiązkowe nauczanie seksuologii dla dzieci i młodzieży. Przestrzega przed negatywnymi skutkami takiej edukacji seksualnej, która obowiązuje w Niemczech, mówiąc „... Los waszych dzieci jest teraz w waszych rękach. Nie przegapcie w Polsce tej

złobnymi skutkami tej ideologii. Są już pierwsze efekty społecznego sprzeciwu. Burmistrz Wenecji zarządził wycofanie propagandy gender z publicznych instytucji oświatowych. Poprzednie władze zakazały posługiwania się w administracji szkolnej pojęciami „ojciec”, „matka” i nakazały używanie określenia „pierwszy rodzic”, „drugi rodzic”. Nowy burmistrz stwierdził, że jeżeli ktoś chce, aby go w domu dzieci nazywały pierwszym, albo drugim rodzicem to niech to sobie robi, ale większość rodziców chce i ma do tego prawo, by pozostać mamą i tatą. Także w innych krajach odbyły się wielotysięczne demonstracje, w których uczestnicy protestowali przeciwko obowiązkowej seksualizacji dzieci i gender ideologii. We Francji w styczniu 2013 r. w takim proteście wzięło udział ok. miliona osób, w Niemczech na początku 2014r. – ok. 200 tysięcy, a w Kanadzie prawie 40 tysięcy.

Polska też walczy.

W naszym kraju coraz więcej instytucji i organizacji pozarządowych dostrzega problem seksualizacji dzieci i ostrzega przed złobnymi konsekwencjami wprowadzania gender ideologii w życie społeczne kraju. W poprzednich artykułach wskazywaliśmy na konstytucyjne prawo rodziców do wychowywania dzieci w przedszkolach i szkołach zgodnie z własnymi przekonaniami. Również w polskim kodeksie karnym znajdują się odpowiednie artykuły, które przewidują kary za czyny mogące występować przy okazji gender edukacji. To art.198 oraz art. 199 & 2 i & 3 kodeksu karnego. Zachęcam rodziców do korzystania ze swoich praw w procesie wychowywania swoich dzieci. 30. sierpnia 2015 r. odbyła się w Warszawie kilkudziesięcioletnia demonstracja przeciwko deprawacji w szkołach. Nie zgadzamy się na wprowadzanie zmian w przedmiocie szkolnym – wychowanie do życia w rodzinie – które chce wprowadzić MEN, a które będą deprawować nasze dzieci i młodzież. Dopóki ustawodawca nie przyjął nowych uregulowań prawnych możemy skutecznie zablokować seksualizację dzieci i młodzieży oraz genderideologię, które środowiska LGBT próbują różnymi sposobami wprowadzić do placówek oświatowych. Łatwiej zablokować nieodpowiadające nam przepisy, niż je później zmieniać. Rodzice - pamiętajcie o tym. Na tym kończymy cykl artykułów dotyczących ideologii gender wierząc, że rodzice przynajmniej przez chwilę zastanowią się nad

naszymi uwagami i podejmować będą w przyszłości jedynie słuszne decyzje służące prawidłowemu rozwojowi psychicznemu i społecznemu swoich dzieci.

MOTTO: Nasze dzieci nie potrzebują chorych reform czy edukacji seksualnej, tylko wrażliwych rodziców i mądrych wychowawców, którzy cierpliwie odpowiedzą na każde pytanie dziecka. Nawet na to - czy Jaś może być tancerką, a Małgosia hutnikiem. Każda dziewczynka ma prawo być małą kobietą, a chłopiec – małym mężczyzną niezależnie od tego czy bawi się lalką czy samochodem.

PePe

Dramatyczny apel Polaków z Mariupola do władz: „Jesteśmy gotowi sprzątać w Polsce ulice”

W momencie, kiedy Ewa Kopacz pozuje na obrończynię praw człowieka i humanitaryzmu, Polacy z Mariupola nie mają możliwości powrotu do Ojczyzny. Nasi rodacy z Zarządu Polsko-Ukraińskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Mariupolu właśnie pracują nad listem do kancelarii prezydenta, premiera i senackich oraz sejmowych komisji ds. łączności z Polakami za granicą, w którym wyrażają chęć przyjazdu do kraju.

Śluchając zapewnień, że Polska jest gotowa przyjąć setki uchodźców-muzułmanów, ubolewamy, że dla nas - katolików, potomków represjonowanych Polaków, dzieci i wnuków przymusem wywiezionych przez NKWD z Podola i terenów byłej II RP na Donbas polskich żołnierzy, nauczycieli, urzędników, nie ma miejsca w naszej historycznej Ojczyźnie - podkreślają Polacy z Mariupola.

My, Polacy z Mariupola, nie mamy wygórowanych wymagań, jesteśmy gotowi pracować społecznie za bezpieczny dach nad głową i sprzątać ulice w razie potrzeby na terenie naszej historycznej Ojczyzny” - zaznaczają nasi rodacy.

List jest reakcją polsko-ukraińskiego stowarzyszenia na słowa premier Ewy Kopacz, która zapewniała, że nic nie wiedziała o apalach Polaków z Mariupola. W rzeczywistości nasi rodacy odbijają się od ściany bezskutecznie próbując skontaktować się z polskimi urzędami.

Ten apel to ostatni krzyk rozpacz Polaków, dla których zabrakło miejsca we własnym kraju. Być może tylko dlatego, że rząd polski wolał przyjmować muzułmanów.

gah/kresy24.pl



Gender w Europie.

Badania w niektórych krajach europejskich, które wskazywane były jako przykład dla „zacołanego” społeczeństwa w Polsce pokazują, jakie szkody w psychice dzieci i młodzieży poczyniły obowiązkowe zajęcia z seksualizacji i gender ideologii. Absolutnie oderwana od praw biologii ideologia gender powoduje olbrzymie zniszczenie konstrukcji psychicznej tych, którzy uczestniczą w takich zajęciach szkolnych. Podawaliśmy przykłady z Niemiec, Szwecji czy też Włoch, które po-

chwili. Trzeba się zorganizować i nie dopuścić do zmian, jakie dopadły Europę...”

Rodzice w Europie walczą z „gender”.

W wielu państwach europejskich następuje w tym temacie przebudzenie. We Włoszech w czerwcu 2015 r. odbyła się potężna manifestacja „antygenderowa”. Prawie półtora miliona demonstrantów wyrażało głośny protest przeciwko wprowadzaniu seksualizacji dzieci do szkół. Powstają liczne organizacje stawiające sobie za główny cel obronę dzieci przed

POLECAMY
niezależna.pl

fronda.pl
PORTAL POŚWIĘCONY

niedziela
TYGODNIK KATOLICKI

wiara.pl

DORZECZY.PL

wPolityce.pl

Stefczyk.info

republika
www.telewizjarepublika.pl

Odsłonięcie pomnika „Inki” w Gdańsku

30 sierpnia na skwerze przy ul. Gościnniej w Gdańsku Oruni odsłonięto pomnik sanitariuszki Armii Krajowej Danuty Siedzikówny „Inki”. Uroczystości odbyły się pomimo trudności z uzyskaniem kompletu pozwoleń, w szczególności zgody Rady Miasta. Zaprojektowany przez rzeźbiarza Andrzeja Renesa monument nie zyskał aprobaty władz i musiał zostać zmodyfikowany. Na dzień dzisiejszy sytuacja pomnika jest prawnie nieuregulowana.



Pomnik Inki w Gdańsku postawiono pomimo tego, że życie Danuty Siedzikówny trwało jedynie 17 lat; zostało ono naznaczone piętnem cierpienia i niedoli nie do pomyślenia dla większości dzisiejszych ludzi. Jako nastolatka wstąpiła w szeregi Armii Krajowej, aby walczyć u boku polskich bohaterów o wolność naszej Ojczyzny. Pełniąc służbę, jako sanitariuszka Brygady Wileńskiej AK, na własnej skórze doświadczyła okrucieństw wojny oraz ogromu związanego z nią ludzkiego cierpienia. Niespotykana, jak na tak młodą osobę dojrzałość oraz męstwo mogące zawstydzić wielu dorosłych mężczyzn sprawiły, że „Inka” zapisała w historii naszego kraju jedną z najpiękniejszych, a zarazem najtragiczniejszych kart. Jej pojmanie i toczące się przeciwko niej śledztwo mogą służyć za przykład bestialstwa i bezwzględności ówczesnych władarzy PRL-u. Jej ofiarę po dziś dzień stawiać można za przykład odwagi i patriotyzmu. Pomimo okrutnego przebiegu śledztwa, bicia i poniżania, odmówiła składania zeznań obciążających swoich towarzyszy broni. Według relacji świadka egzekucji, ks. Mariana Prusaka, ostatnimi słowami „Inki” były: Niech żyje Polska! Niech żyje „Łupaszko”!

Niespotykana odwaga tej młodej dziewczyny bez wątplenia zasługuje na upamiętnienie. Jej oddanie Ojczyźnie nie może odejść w niepamięć, ponieważ przyszłe pokolenia potrzebują tego rodzaju wzorów. W dzisiejszych, leniwych i względnie bezpiecznych czasach, musimy kultywować pamięć o bohaterskich czynach naszych przodków. Musimy pamiętać, że wolność i bezpieczeństwo nie są dane raz na zawsze, a to, że dziś możemy się nimi cieszyć jest zasługą ludzi, którzy oddali za nas swoje życie. Nie wolno nam puścić w niepamięć zbrodni dokonanych na naszym narodzie przez komunistycznych oprawców. Nie możemy dopuścić do tego, aby zostały zapomniane losy ofiar czerwonego reżimu. Musimy nieustannie walczyć o pamięć i prawdę. Jesteśmy to winni nie tylko ludziom, którzy oddali życie za naszą wolność, ale także przyszłym



„Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.

pokoleniom czerpiącym z historii naszego kraju ideały i wzorce kształtujące ich postawę. W Gdańskich uroczystościach wzięło udział ponad tysiąc osób. Pomnik „Inki” pobłogosławił i poświęcił abp Sławoj Leszek Głódź. Nie zabrakło również kibiców Lechii Gdańsk, którzy odpalili race oraz skandowali patriotyczne hasła. Obecny na uroczystości działacz Oczymy Ligi Obrony Suwerenności przeprowadził kol. Robert Kownacki.



Spotkali się oni z miłym przyjęciem, a kolportowane przez nich oświadczenie w sprawie dekomunizacji przestrzeni publicznej i nasze czasopismo „Polski Szaniec” cieszyły się dużą popularnością.

Liga Obrony Suwerenności od wielu lat zabiega o upamiętnienie polskich bohaterów. „Inka” nie stanowi w tym względzie wyjątku.

kają na upamiętnienie, które wraz z upływającym czasem staje się coraz bardziej realne. Liga Obrony Suwerenności, w ciągu kilkunastu lat swego istnienia, cały czas trwa na straży wartości patriotycznych i narodowych. Ta konsekwencja nasza i innych środowisk prawicowych jest katalizatorem zmian społecznych zachodzących dziś w kraju. Tylko jedność i wspólna walka z rządzącym Polską układem daje nam szansę na zwycięstwo. Tylko niezłomność i wiara w Ojczyznę są w stanie zapewnić nam, a co za tym idzie Polsce, sukces na jaki bez wątplenia zasługujemy.

*lospolski.pl
(przedruk za zgodą sekretarza
Zarządu Głównego LOS
Jarosława Grynia)*

Inka (1928 - 1946) - pisane tej nocy

To przecież nastolatka tylko.
Śmieszny koinierzyk przy sukience.
Jeszcze bawiła się przed chwilką,
Włosy spinała tak naprędce.
A tu przysięga - słowa wielkie!
I ona przy nich całkiem tycia:
„W obliczu Boga walczyć będzie
Aż do ofiary swego życia”
Już tatuś z mamą dali przykład
I czy jest wierna - patrzą z nieba.
Śmierć czasem to powinność zwykła,
Więc się zachowa tak, jak trzeba...

Jak to jest - zabić nastolatkę?
Blask zgasić w oczach, zamknąć usta?
Przerwać marzenia, co ukradkiem
Snuły się nawet w celi pustej?

Ktoś wydał wyrok i żył dalej.
Ktoś milczał - nie wydobyl głosu.
Ktoś prawdy nie chce słuchać wcale.
Ktoś ma awersję do patosu...

Lecz to zdarzyło się pod słońcem!
Umarła pięknie jak natchniona!
Na krzyżu Chrystus konający
Otworzył Ince swe ramiona.

Mamucha